Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 88 Kraków, środa 16 kwietnia 1924 roku Rok II

KURJER WIECZORNY

wychodzi codziennie popołudniu z wyjątkiem niedziel i świąt

Naczelny redaktor: **Konstanty Srokowski**

Redakcja: ulica Dunajewskiego Nr. 4
Telefon Nr. 4490
Konto czekowe P. K. O. Nr 152670

Prenumerata miesięczna bez odnoszenia 5,500.000 Mk, z odnoszeniem lub przesyłką pocztową 6,000.000 Mkp.
Zagranicą miesięcznie 12.000.000 Mkp.
Cena numeru **250.000 M.**

Ceny ogłoszeń za 1 wiersz milimetrowy: Zwykłe złp. 0·10. — Nadesłane złp. 0·30. Po kronice złp. 0·35. — Na pierwszej stronie, w tekście i między giełdami złp. 0·45. Ogłoszenia zamiejscowe 50% drożej. — Ogłoszenia zagraniczne 100% droższe. — Ceny powyższe obowiązują od dnia zmiany w nagłówku.

Administracja: ulica Dunajewskiego Nr. 5
Telefon Nr. 1310
Konto czekowe P. K. O. Nr 152670

Ceny ogłoszeń w złotych polskich oblicza się po urzędowym kursie franka złotego w dniu wpłaty. — **1 złoty polski = 1,800.000 Mkp.**

Konspiracje niemieckie

Kraków, 15 kwietnia.

Niemcy współczesne są zagadką nie tylko dla innych, lecz także dla siebie samych. Naród do głębi wstrząśnięty, ze swojej kolei historycznej gwałtownie zepchnięty wśród ciągłych mniej lub więcej silnych konwulsyj i majaczeń szuka drogi ku przyszłości. Typowym objawem nienormalnego stanu psychicznego, w którym się naród niemiecki znajduje, są niezliczone konspiracje. Okazuje się, że staropolskie „liberum conspiro" nie było wcale specyficznie polską chorobą, jeszcze zresztą także i u nas bynajmniej nie uleczoną, lecz że nagabuje ono każdy naród, który z takich czy innych powodów popada w depresję. Niemcy współczesne pokryte są po prostu niezmiernie gęstą i powikłaną siecią przeróżnych tajnych związków i konspiracyj — prawicowych i lewicowych tudzież mięszanych prawicowo-lewicowych czyli t. zw. „narodowo-bolszewickich".

Prawica, upatrująca w republice i jej Weimarskiej konstytucji główną przyczynę wszystkich nieszczęść, spiskuje celem obalenia republiki. Lewica komunistyczna spiskuje nie tylko przeciw republice lecz przeciw całemu ustrojowi społecznemu. Rząd republikański, w gruncie rzeczy konserwatywny, folguje spiskom prawicowym, wskutek czego wypływają one na powierzchnię, a tępi komunistyczne, które znowu zanurzają się głębiej w masach. Wszystko jednak jest podminowane. Niema w Niemczech dziesięciu ludzi młodych lub średniego wieku, z których ośmiu nie należałoby do jakichś tajnych organizacyj.

Sama prawica liczy 73 głównych tajnych swoich organizacyj rewolucyjnych. Skupiają się one dokoła sześciu prawicowo-radykalnych partyj politycznych w następujących grupach: I. Organizacja „Consul" licząca około 10.000 członków rozrzuconych po wszystkich krajach niemieckich, 2. narodowy Związek walki, liczący około 16.000 członków obejmujący także zarówno północ jak południe Niemiec, 3. V. V. V. czyli „Die Vereinigten Vaterländischen Verbände" liczące około 40.000 ludzi, w czem cztery pułki piechoty uzbrojonej po 2.000 ludzi każdy, 4. organizacja Hełmu stałowego, skupiająca przeszło 200.000 dawnych żołnierzy frontowych, 5. organizacja Hanfreko i Heinz, mała ale silna i bardzo karna grupa, wreszcie 6. „Zakon młodoniemiecki", obejmujący w swoich szeregach przeszło 100.000 młodzieży niemieckiej głównie słuchaczy szkół wyższych.

Wszystkie te grupy rozpadają się oczywiście na mnóstwo mniejszych związków i organizacyj, tak, że niema w Niemczech nie tylko kraju lecz miasta, które nie obejmowałoby ich kilku.

Na pierwszy rzut oka zatem radykalna, antyrepublikańska prawica niemiecka rozporządza tak znacznemi siłami, że właściwie wykonanie przez nią zamachu i ujęcie władzy w państwie nie powinnoby przedstawiać żadnych większych trudności. W samym Berlinie organizacje prawicowe liczą przeszło 100.000 członków, w znacznej części uzbrojonych.

W gruncie rzeczy jednak siła tej prawicy jest o wiele mniejsza, niżby to można sądzić na podstawie samego tylko cyfrowego zestawienia jej konspiracyjnych organizacyj bojowych. Główną zaś przyczyną tej słabości jest wewnętrzne rozbicie prawicy, brak jednolitej ideologji i zwartego kierownictwa. Wszystkie te partje bowiem i organizacje poza jednem wspólnem im wszystkim uczuciem nienawiści do republiki, nie mają w gruncie rzeczy nic ze sobą wspólnego. W wolnych chwilach od walki z republiką i stronnictwami republikańskiemi walczą one ze sobą z niezwykłą zaciekłością, obrzucając się wzajem najcięższymi zarzutami. Gdy jedni chcą na tron wprowadzać Hohenzollernów, drudzy pracują dla Wittelsbachów. Nie brak zaś takich nawet, którzy za cenę połączenia Austrji z Niemcami gotowi byliby osadzić na tronie wszechniemieckim — Habsburgów. Obok tych zdecydowanych monarchistów istnieją organizacje prawicowe, które jednak kwestyj dynastycznych nie poruszają i marzą o dyktaturze ogólno-narodowej, któraby miałaby tylko jeden cel przed oczyma — zorganizowanie wojny odwetowej.

Dalszym czynnikiem słabości tych liczebnie tak silnych organizacyj prawicowych jest to, że każda z nich jest narzędziem w ręku jakiejś ambitnej i egoistycznej kliki, która stoi zwykle w cieniu, na front wysuwając w charakterze przywódców osobistości drugorzędne różnych poruczników lub kapitanów, którzy nie mają warunków intelektualnych, aby w decydujących momentach opanować sytuację i przeprowadzić jakąś na szerszą skalę i dostatecznie inteligentnie pomyślaną akcję polityczną.

Przy zbliżających się wyborach jednak organizacje te niewątpliwie zaważą na szalach. **Idem.**

Djarjusz z dnia 15 kwietnia

— Wczoraj odbyło się posiedzenie komitetu politycznego Rady ministrów, na którem obradowano nad stosunkami na kresach wschodnich. Minister wyznań i oświaty p. Mikłaszewski przedstawił plan ustalający wytyczne polityki szkolnej i wyznaniowej na kresach. Plan ten został przez komitet przyjęty.

— Z Aten donoszą, że plebiscyt wypadł na rzecz republiki, za którą oświadczyło się 75 proc. W nocy onegdaj odbyły się wielkie demonstracje.

— W ubiegły piątek, w chwili, gdy naczelnik państwa węgierskiego Horthy, zamierzał udać się do parlamentu, trzech mężczyzn usiłowało wykonać na niego zamach. Zamachowi przeszkodziła policja.

— Na szybie „Gabrjela" w Karwinie w sobotę podczas zamurowywania komory nastąpiła silna eksplozja pyłu węglowego. Zginęło 15 polskich górników. W niedzielę w południe wydarzyła się na tej samej kopalni podobna katastrofa, skutkiem wybuchu gazów. Katastrofa zniszczyła całą konstrukcję kopalni. Strat w ludziach nie było, jedynie odłamki szkła poraniły 6 osób.

— Onegdaj w Barcelonie skutkiem obsunięcia się ziemi przy robotach na kolei podziemnej pogrzebanych zostało 8 robotników. 3 z nich odniosło ciężkie rany.

TELEGRAMY

z 15 kwietnia 1924

Walne zebranie Banku Polskiego

Warszawa, (Tel. wł.). Dziś odbędzie się Walne Zebranie akcjonarjuszy Banku Polskiego, na którem odbędzie się wybór Rady Nadzorczej Banku. Lista ustalona przez zjednoczone organizacje gospodarcze, tj. przemysłu górnictwa, handlu i rolnictwa, obejmuje następujące nazwiska: Bajoński, Chrzanowski, Falter, Grohmann, Herse, Kaden, Przanowski, Rybarski, Steczkowski, Tomaszewski, Geisenheimer i Natanson. Do komisji rewizyjnej: Benzeff, Laurysiewicz, Lipiński, Milczarski i Skulski. **Druga lista**, proponowana przez komitet organizacyjny Banku w porozumieniu z premjerem Grabskim, **obejmuje prawie te same nazwiska** z uwzględnieniem przedstawicieli **pracującej inteligencji i drobnych akcjonarjuszy**, którzy zakupili jak wiadomo 37 prc. ogółu akcji. O ile więc przedtem nie nastąpi porozumienie, spodziewać się należy **walki tych dwu list** podczas dzisiejszych wyborów.

Przyjazd pos. Wróblewskiego

Warszawa, (Tel. wł.) Z początkiem maja br. przybędzie do Warszawy poseł polski w Waszyngtonie, Wróblewski.

Obrady premjerów państw Rzeszy

Berlin, (AW). Obrady prezydentów ministrów wszystkich państw Rzeszy, rozpoczęły się wczoraj przed południem pod przewodnictwem Kanclerza, w sprawie stanowiska rządu wobec propozycji komitetu rzeczoznawców. Komisja odszkodowań od czwartku czeka na odpowiedź niemiecką. Według doraźnych informacyj kół politycznych, zasadnicza zgoda na propozycje jest zapewniona. Rząd niemiecki zapewne wyśle ze swej strony delegację celem dokładnego przedstawienia swych życzeń, wobec wszystkich spraw, związanych z odszkodowaniami. Pojawiają się nawet pogłoski, że na czele tej delegacji ma stanąć Stresemann. Wiadomość ta jest jednak mało prawdopodobna, ze względu na zbliżające się wybory i na stanowisko Stresemanna, wyrażone w kilku ostatnich przemówieniach.

Komuniści w Niemczech

Berlin, (Tel. wł.) „Rote Fahne" donosi, że w ciągu ostatnich czterech dni toczyły się w Berlinie obrady nielegalnego kongresu partji komunistycznej. Na kongresie tym lewe skrzydło komunistyczne odniosło pełne zwycięstwo nad grupami umiarkowanemi. Nowe kierownictwo partji składa się obecnie wyłącznie ze skrajnie radykalnych członków. Do zarządu nie wybrano nawet Klasy Zetkin, która żywiołom skrajnym wydaje się za mało radykalną. W rezultacie wynik wyborów do nowego kierownictwa partji pociągnie za sobą zaostrzenie taktyki komunistów w Niemczech.

Konferencja angielsko-rosyjska

Londyn, (AW). Na konferencji angielsko-rosyjskiej poruszone będą również sprawy Kłajpedy i Besarabji. Projektowany udział w konferencji przedstawiciela rządu francuskiego został odrzucony ze względów formalnych, jednakże delegat angielski otrzymał instrukcje obrony interesów francuskich, gdy sprawy mogące obchodzić Francję, znajdą się na porządku dziennym.

Warunki kredytu angielskiego dla Rosji

Londyn (Tel. wł.) Dyrekcje 30 londyńskich banków wystosowały do premjera Macdonalda memorandum, w którem zaznaczają, że angielskie kredyty dla Rosji mogą być udzielone pod następującymi warunkami. Uznanie państwowych i prywatnych długów, zawarcie umowy, gwarantującej zwrot prywatnego mienia cudzoziemcom, wprowadzenie w życie odpowiedniego prawa prywatnego i niezależnych trybunałów, gwarancja, że w przyszłości mienie prywatne nie będzie konfiskowane przez państwo, zobowiązanie się przez rząd sowiecki, że nie będzie mieszał się do transakcji, zawieranych przez angielskie banki, tudzież kupców i przemysłowców z rosyjskimi kupcami i towarzystwami, wreszcie zastanowienie jakiejkolwiek propagandy przeciwko ustrojowi państwowemu w tych krajach, w których Rosja zaciąga pożyczki.

Wobec paniki na giełdach

WE WIEDNIU, A U NAS.

Na onegdajszej konferencji wszystkich banków wiedeńskich wyrażono zgodne zapatrywanie, że dalszy spadek kursów musi być powstrzymany. Dla przeprowadzenia interwencji utworzony został syndykat interwencyjny na dużą skalę, który od poniedziałku rozpocznie swą działalność. W sprawie tej ogłaszają dzisiejsze dzienniki wiedeńskie komunikaty, których celem jest zapobieżenie panice giełdowej. Już na wczorajszej giełdzie przyszło do uspokojenia. Jak donosi „Die Stunde", komisarz Zimmermann upoważnił rząd, aby wyznaczył z oszczędności budżetowych ostatnich miesięcy 300 miljardów na cele interwencji na giełdzie. Izba giełdowa uchwaliła nie dopuścić do tego, by którykolwiek z papierów spadł niżej 10 prc. kursów dnia ostatniego.

Wszystko to dzieje się we Wiedniu, gdzie w porę spostrzeżono groźne niebezpieczeństwo, jakie kryje w sobie dla całokształtu życia gospodarczego zbyt gwałtowny spadek kursów akcji. U nas, jak zwykle, inaczej. Banki, a zwłaszcza kierujące instytucje bankowe, zagarnąwszy olbrzymie zyski w czasie inflacji, śpią snem sprawiedliwych, i ani na myśl nie przyjdzie bodaj zwołanie konferencji w celu obmyślenia środków, mających zapobiedz panicznej derucie giełdowej. Należy przypuszczać, że i premjer Grabski zajmie się tą piekącą sprawą, gdyż w przeciwnym razie — naszem zdaniem — katastrofalne zubożenie posiadaczy akcyj — odbije się na świadczeniach na rzecz państwa.

Walne Zgromadzenie członków Tow. Miłośników i Zabytków Krakowa

odbyło się wczoraj pod przewodnictwem Dr. Józefa Muczkowskiego przy licznym udziale członków. Przed obradami wygłosił dr. Jerzy Dobrzycki odczyt o ks. Sebastjanie Sierakowskim i jego działalności artystycznej w Krakowie, poczem dr. Muczkowski zdał sprawę z działalności Towarzystwa. W ubiegłym roku Towarzystwo mimo skromnych funduszów wydało XIX tom „Rocznika Krakowskiego" i 3 tomiki „Bibljotéki Krakowskiej" (prof. Wachholza „Szpitale Krakowskie" i Dr. Chmiela „Domy Krakowskie"). Nawiązując do tradycji, urządzono także i w roku ubiegłym obchód „Konika Zwierzynieckiego".

Z inicjatywy członków Towarzystwa urządziła Dyrekcja Miejskiego Muzeum Przemysłowego Im. Dra A. Baranieckiego cykl wykładów, złożony z 11 prelekcyj „O zabytkach i sztuce Krakowa". Wykłady te cieszyły się niezwykłem powodzeniem wśród szerokich sfer kulturalnych naszego miasta. Równie z inicjatywy naszych członków Dyrekcja Muzeum Przemysłowego przy współudziale Dyrekcji Muzeum etnograficznego „wskrzesiła" w artystycznej szacie „Szopkę krakowską", która osiągnęła 28 przedstawień przy rozsprzedanej sali. Towarzystwo zajęło się nieestetycznem malowaniem fasad odnawianych domów w Krakowie i zoorganizowaniem komitetu restauracji Katedry i grobów królewskich. W roku bieżącym Wydział Towarzystwa zamierza wydać „Rocznik XX", poświęcony historji klasztoru OO. Dominikanów w Krakowie, wydawać corocznie wobec zwinięcia kalendarza „Czecha" Kronikę krakowską. (Kronikę za czas wojny aż do 1923 r. opracowuje p. Dr. Klemens Bąkowski) i szereg dalszych tomików „Bibljoteki krakowskiej".

Po dyskusji, w której zabierali głos ks. Wądolny, prof. Pagaczewski r. Federowicz, pułk. Sobolewski, Buczkowski, Witkiewicz i Dr. Dobrowolski wyraziło Zgromadzenie Wydziałowi podziękowanie za owocną pracę. Do Wydziału na rok bieżący zostali wybrani: W. Anczyc, Dr. Kl. Bąkowski, Dr. A. Bochniak, A. Chmiel, Dr. J. Dąbrowski, Dr. K. Dobrowski, Dr. J. Dobrzycki, Ks. Dr. J. Fijałek, Dr. R. Grodecki, Z. Hendel, Dr. F. Kopera, E. Kubalski, L. Lepszy, Dr. J. Muczkowski, Dr. J. Mycielski,

---

STEFAN ZWEIG.

Guwernantka

Przełożył Aklil.

II.

Nazajutrz rano nie mówią więcej o tem, a przecież jedna poznaje po drugiej, że myśli krążą około tego samego. Przechodzą koło siebie, usiłują się wyminąć, a przecież mimowolnie spotykają się ich spojrzenia, kiedy obydwie z pod oka patrzą na guwernantkę.

Przy stole badają Otka, kuzyna mieszkającego u nich w domu od lat, jakby obcego. Nie mówią z nim, ale z pod spuszczonych powiek zezem patrzą, czy się nie porozumiewa z ich Panną. W obydwóch nurtuje jakiś niepokój. Nie bawią się dzisiaj, lecz w swem zdenerwowaniu, pragną przeniknąć tajemnicę, zajmują się obojętnymi, nieznaczącymi rzeczami. Wieczorem dopiero pyta się jedna z nich chłodno, jak gdyby jej to było obojętnem:

— Czy zauważyłaś znowu coś? — Nie — odpowiada siostra i odwraca się. Obydwie jak gdyby się bały rozmowy. I tak mija parę dni na tem niemem obserwowaniu obydwóch dziewczynek, które w niespokojnej nieświadomości czują zbliżanie się do jakiejś połyskującej w ciemności tajemnicy.

Wreszcie po kilku dniach jedna z nich zauważa, że przy stole guwernantka daje Otkowi cichy znak oczyma. On odpowiada skinieniem głowy. Dziewczynka drży ze wzburzenia. Pod stołem cicho odszukuje rękę starszej siostry. A gdy się ta do niej zwraca, rzuca jej błyszczące spojrzenie. Tamta natychmiast zrozumiała ruch i również staje się niespokojna. Skoro tylko wstały od stołu, guwernantka powiada do dziewczynek:

— Idźcie do waszego pokoju i zajmijcie się czem. Mam ból głowy i chcę pół godzinki wypocząć.

Dziewczynki patrzą w dół. Ostrożnie dotykają się rączkami, żeby zwrócić sobie wzajemnie uwagę. I zaledwo guwernantka odeszła mniejsza rzuciła się na siostrę: — uważaj teraz Otto pójdzie do jej pokoju.

— Naturalnie! przecież dlatego nas odesłała!
— Musimy słuchać pod drzwiami.
Ale jak ktoś przyjdzie?
— Kto?
— Mama.
Młodsza przestraszyła się. — No wtedy...
— Wiesz co? ja będę słuchała pod drzwiami, a ty zostaniesz w przejściu i dasz mi znak jak ktoś będzie nadchodził. W ten sposób będziemy pewne.

Twarz mniejszej wykrzywia grymas zmartwienia.

— No, ale ty mi wtedy nic nie opowiesz!
— Opowiem ci wszystko!
— Naprawdę wszystko... ale to wszystko!
— Tak daję ci na to słowo. A ty zakaszlesz jak usłyszysz, że ktoś nadchodzi.

Czekają w przejściu, drżąc ze wzburzenia. Krew jak oszalała krąży im w żyłach. Co będzie? Przytulają się blisko do siebie.

Jakieś kroki. Odskakują w mrok. Rzeczywiście Otto. Chwyta za klamkę, drzwi zamykają się. Jak strzała pędzi za nim starsza i przylgnąwszy do drzwi słucha z zapartym oddechem. Młodsza patrzy na nią z utęsknieniem. Ciekawość pali ją i odrywa od wyznaczonego miejsca. Podsuwa się ukradkiem, ale siostra odpycha ją z gniewem. Czeka więc znowu w przejściu, 2 czy 3 minuty, które wydają się jej wiecznością. Ogarnia ją gorączka niecierpliwości. Kręci się to w tę to w tę stronę jakby na rozżarzonych węglach. Jest prawie bliska płaczu. Ze wzburzenia i złości, że siostra wszystko słyszy, a ona nic. Nagle po drugiej stronie w trzecim pokoju otwarły się drzwi. Kaszle. Obydwie uciekają w pośpiechu i wpadają do swego pokoju. Tam stoją przez chwilę bez tchu, a serca im biją.

Wówczas młodsza nalega drapieżnie: — No... opowiedz mi.

Starsza widocznie się namyśla. W końcu powiada w zadumie, jak gdyby do samej siebie. — Nie rozumię tego!

— Czego?
— To takie dziwne.
— Co... co...? Młodsza wyrzuca tak szybko słowa, teraz siostra próbuje się opamiętać. Młodsza przycisnęła się do niej bliziutko, żeby nie uronić jednego słówka.

— To było takie dziwne... takie całkiem inne, niż sobie wyobrażałam. Myślę, że wszedł do pokoju chciał ją uścisnąć, albo pocałować, bo powiedziała mu: — Daj spokój. Mam z tobą coś poważ-

Dr. J. Pagaczewski, Dr. A. Szyszko-Bohusz, Dr. S. Tomkowicz. Fr. Turek, A. Waśkowski i do Komisji kontrolującej: W. Baran. J. Dorawski i J. Bobilewicz.

Przedłużenie czasu sprzedaży

Sklepy będą otwarte po godzinie 6-tej wieczorem

Kraków, 15 kwietna.

Z Warszawy nadeszła wiadomość do krakowskiej kongregacji kupieckiej, że **władze udzieliły kupcom pozwolenia na otwarcie sklepów do godziny 8 wieczorem.** Wyjątkowe to przedłużenie czasu sprzedaży, niewątpliwie bardzo ważne dla ruchu handlowego, ma się rozciągać **na okres przedświąteczny t. j. do wielkiego piątku włącznie.**

Krakowska Izba Handlowa odniosła się w dniu dzisiejszym telefonicznie do Stowarzyszenia kupców Polskich w Warszawie, skąd od **p. posła Wartalskiego** otrzymała wyjaśnienie, że istotnie Min. Pracy i Opieki Społecznej **zezwoliło oficjalnie już od wczoraj,** na takie przedłużenie czasu sprzedaży.

Na wniosek krakowskiej Izby handlowej ma Województwo wydać odnośne zarządzenie dla Krakowa. O ile zarządzenie zostanie wydane jeszcze w dniu dzisiejszym, **to już dzisiaj sklepy będą mogły być otwarte do godziny 8 wieczorem.**

Numer świąteczny Kurjera Wieczornego

Wydawnictwo „Kurjera Wieczornego" przystępuje na zbliżające się Święta Wielkanocne do wydania

Nadzwyczajnego Numeru Świątecznego w zwiększonej objętości.

Wydawnictwo chcąc zadowolić sfery kupieckie, handlowe i przemysłowe, zwraca się z prośbą o jaknajwcześniejsze zamawianie ogłoszeń do tegoż Numeru.

Ogłoszenia przyjmuje Administracja od dnia dzisiejszego do dnia 17 kwietnia b. r.

Wszyscy zainteresowani oceniając korzyści reklamy w „Kurjerze Wieczornym" zechcą pospieszyć się z zleceniami do naszego Numeru Świątecznego.

nego do omówienia. — Widzieć nie mogłam nic, bo w zamku tkwił klucz od wewnątrz, ale słyszałam całkiem wyraźnie: — Co się stało?— odpowiedział na to Otto, tak jak go jeszcze nigdy nie słyszałam mówiącego. Wiesz przecie, że zwykle mówi tak bezczelnie głośno, a to powiedział nieśmiało, że zaraz poczułam, iż musi się jak gdyby czegoś obawiać. A i ona musiała zauważyć, że kłamie, bo odpowiedziała tylko cichutko: — Wiesz już przecież. — Nie, nic nie wiem. — Tak, rzekła na to, i to tak smutnie, tak okrutnie smutnie — w takim razie dlaczego tak nagle się odemnie oddalasz? od tygodnia nie mówiłeś ze mną słowa, unikasz mnie jak możesz, z dziećmi nie chodzisz już, nie przychodzisz więcej do parku. Czyż ci się nagle stałam obcą? O, ty wiesz dobrze dlaczego się i stąd ni z owąd trzymasz z daleka — on milczał a potem powiedział: — Jestem przed egzaminem, mam wiele roboty i nie pozostaje mi nic czasu na co innego. Nie mogę postępować inaczej. — Wtedy ona zaczęła płakać i powiedziała mu ze łzami, a jednak łagodnie i z dobrocią: — Otku, dlaczego kłamiesz? Powiedzże prawdę. Na to sobie zaprawdę od ciebie nie zasłużyłam. Nie żądałam niczego, ale pomówić o tem musimy przecież oboje. Wiesz przecież co ci mam do powiedzenia. Z oczów ci to czytam. — Co takiego? Wyjąkał, ale słabiutko, całkiem słabiutko. A wtedy ona powiedziała:

— Tu dziewczynka zaczyna nagle drżeć i wzburzenie nie daje jej dalej mówić. Młodsza ściska się do niej bliżej: — Co, no co takiego?

— Wtedy ona powiedziała: — Mam przecie dziecko od ciebie!

(C. d. n.)

Dzień dobry!

WYNALAZCA.

— Czem jest brat pani?
— Wynalazcą
— A cóż on wynalazł?
— Pokój przy rodzinie za niezbyt wygórowaną cenę.

KRONIKA

Kraków, 15 kwietnia

FERJE ŚWIĄTECZNE W SZKOŁACH ŚREDNICH I LUDOWYCH rozpoczęły się dziś i będą trwać do poniedziałku 28 kwietnia włącznie. Nauka po świetach rozpocznie się we wtorek 29 kwietnia o 8 rano.

POSIEDZENIE KOMISJI DLA ŚWIADCZEŃ WOJENNYCH odbędzie się jutro we środę o godz. 10 rano w gmachu magistratu. Przedmiotem obrad komisji będzie srpawa odszkodowań, które należy się miastu za zniszczone przez wojskowość szkoły przy ul. św. Wawrzyńca i Wąskiej. Na posiedzeniu tem ma zostać ustalona wysokość odszkodowania oraz ma być przeprowadzone zbadanie kwestji, jaką sumę z tego odszkodowania ma zapłacić rząd austrjacki, a jaką polski. Budynki szkolne przy ul. Wawrzyńca i Wąskij były zajęte przez wojsko od roku 1914 do lata 1923 r. W skład komisji dla świadczeń wojennych wchodzą delegacje rady miasta Krakowa oraz wojskowości.

O OPRÓŻNIENIE PRZEZ B. WOJ. GAŁECKIEGO MIESZKANIA SŁUŻBOWEGO. Jak się dowiadujemy, min. spraw wewnętrznych zwróciło się do b. wojewody Gałeckiego o opuszczenie służbowego mieszkania w gmachu województwa. Jak wiadomo mieszkanie to jest pomieszczeniem czysto służbowem i korzystanie z niego przysługuje każdorazowemu wojewodzie tylko w czasie pełnienia przez niego obowiązków służbowych.

REZUREKCJA NA WAWELU. Książę Biskup Krakowski Adam Sapieha odprawi w Wielką Sobotę dnia 19 bm. o godz. 6-tej pop. w Katedrze na Wawelu „Rezurekcję", w której wezmą udział przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych.

ZEBRANIE MĘŻÓW ZAUFANIA PRACOWNIKÓW BANKOWYCH i ubezpieczeniowych odbędzie się we środę dnia 16 kwietnia o godz. 7 wieczorem w lokalu ul. Sławkowska 6. Instytucje niezorganizowane mogą również wziąć udział w zebraniu.

CO BYŁO N DZISIEJSZYM TARGU. Targ dzisiejszy obfitował w duży dowóz i był dość ożywiony. Płacono: za 1 litr mleka zbieranego 500—600 tys., niezbieranego 700—800 tys., śmietany słodkiej 1.000—1.200 tys., kwaśnej 1.600—1.800 tys., 1 kg masła 8.000—9.000 tys., sera 3—4 milj., jaja za sztukę 150—160 tys., 1 kg ziemniaków 250 tys., buraków 350—400 tys., cebuli 400—450 tys. — Kura 8—15 miljonów, kaczka 12—16 milj., gęś 15—28 milj., indyk 35—45 milj.

Ceny zboża i paszy na Kleparskim rynku niezmienione.

NOWA PLACÓWKA PRZEMYSŁU CHEMICZNEGO W KRAKOWIE. Jak się dowiadujemy, w pierwszej połowie maja ma być otwarta w Podgórzu nowa fabryka farb drukarskich i zwykłych. Założycielem fabryki jest znany krakowski kupiec p. Lenert, na kierownika fabryki została powołana zagraniczna siła techniczna. Roboty nad wykończeniem fabryki są w pełnym toku, obecnie odbyda się montowanie maszyn. Otwarcie tej fabryki da znowu możność uzyskania pracy znacznej ilości bezrobotnych.

CENA WĘGLA JAWORZNICKIEGO, wydawanego ubogiej ludności miasta na asygnaty została oznaczona na 5,700.000 za 1 cetnar.

EMIGRACJA DO DANJI. Państwowy urząd pośrednictwa pracy w Krakowie otrzymał polecenie od województwa krakowskiego zorganizowania transportu kilkuset robotnic rolnych do Danji. Sprawą tą mają się zająć poza krakowskim urzędem również urzędy pośrednictwa pracy w Białej, Jarosławiu i Kielcach.

Jak donosiliśmy wczoraj, wyjechać ma do Danji około 1500 robotnic rolnych do robót nad uprawą buraków. Pierwszy transport powojenny robotnic do Danji odszedł w 1920 r. Jak nas informuje Krak. Urząd pośrednictwa pracy, warunki życia emigrantów w Danji są bardzo korzystne i o wiele lepsze, niż we Francji. Opiekę nad emigrantami rozciąga w Danji specjalna ustawa z 1912 roku.

W SPRAWIE ZUŻYTKOWANIA BARAKÓW W OŚWIĘCIMIU. Jak wiadomo, rząd austr. wybudował w Oświęcimiu baraki częściowo drewniane i murowane dla pomieszczenia w nich emigrantów udających się przez Oświęcim za pracą do Niemiec. Baraki te przedstawiające olbrzymią wartość uległy jednak w czasie wojny znacznemu zniszczeniu. Obecnie są one częściowo zajęte przez wygnańców z czeskiego Śląska Cieszyńskiego, ostatnio zaś wojskowość czyni starania o otrzymanie części tych baraków na własny użytek. Ponieważ likwidacja obozu wygnańców z Śląska czeskiego nastąpi w najkrótszym czasie, czynniki rządowe a przedewszystkiem komisarz oszczędnościowy winien bezzwłocznie rozporządzić owym majątkiem Rzeczyposp. i przeznaczyć je dla celów przemysłowych. Wobec zmian stosunków politycznych, jako stacja emigracyjna baraki w Oświęcimiu utraciły w zupełności swe znaczenie.

SPIS ABONENTÓW TELEFONICZNYCH, wydany nakładem Dyrekcji poczt i telegrafów w Krakowie, ukazał się w technicznem wykonaniu poniżej krytyki. Papier zły, druk nieczytelny i pełny błędów sprawiają wrażenie wielkiego niedbalstwa w wykonaniu tej broszury. — Wydawanie podobnych broszur jest niczem nieuzasadnione, bo same ogłoszenia prywatne pomieszczone w spisie pokrywają w zupełności druk broszury, a sądzić należy, że wydawnictwo to nie było chyba obliczone na dochód.

WYJAŚNIENIE. W związku z naszą notatką z dnia 13 bm. pod tyt. „Afera budowlana w P. K. O." dyrekcja Banku Zachodniego wyjaśnia, iż Schachne Korngold nigdy w tej instytucji nie był zatrudniony.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj, jutro i we środę ostatnia nowość swego repertuaru „Pani X". We wtorek popoł. o godz. 3 „Kościuszko pod Racławicami". Najbliższą premjerą po świętach w sobotę 26 bm. będzie Eurypidesowa „Medea", którą p. Wysocka przygotowuje z całą starannością. W wielki czwartek o godz. 7 wiecz. odbędzie się koncert religijny pod kierunkiem dyr. St. Barańskiego, na którym Tow. oratoryjne łącznie z orkiestrą symfoniczną Związku muzyków polskich wykona słynne oratorjum Marcadantego p. t. „Siedem słów Chrystusa" w polskim przekładzie prof. dr. Z. Jachimeckiego. Nadto wykonana będzie po raz pierwszy symfonja Rachmaninowa pt. „Wyspa umarłych" oraz wyjątki z misterjum Wagnera „Parsifal". Z pierwszej części: „Czar Wielkiego piątku", scena dzwonów i „wejście rycerzy Graala". W koncercie tym współdziałają pp. Milewska, Zbigniewiczówna, Rawicz i Mazanek. Sprzedaż biletów odbywa się w kasie koncertowej firmy Lipskich ul. Sławkowska 8 do czwartku godz. 6 wiecz., zaś do 8 w kasie teatru im. Słowackiego.

Z TEATRU BAGATELA. Dziś do środy włącznie „Ostatni pocałunek" Ludwika Biro. We czwartek, piątek i sobotę teatr zamknięty.

OPERETKA. Dziś we środę operetka Falla „Madame Pompadour". Główne role odtwarzają pp. Czerniawska, Kozłowska, Kwiecińska, Wesołowski, Sempoliński, Karasiński, Rewera-Rewski, Ujhely, Bojnarowski, Laskowsko, Rawita i inni. Para baletowa M. Martówna i E. Wojnar popisują się w „Idylli" Gileta, zaś jego 3 uczennice 6-letnia Ula de Rivoge, Chruścińska i Zatorska w gawocie.

SEWERYN EISENBERGER, znakomity pianista, wystąpi w Krakowie tylko jeden raz, a to we środę 27 bm. w St. Teatrze. Bilety są już do nabycia u J. Lipskiego, Sławkowska 8.

KINA. Sztuka. „Grobowiec królowej Nilu". **Uciecha** „Dom cieni" z L. Gish i „Kuchareczka" z Mary Picford. **Nowości** „Oskarżam cię kobieto". **Promień** „Wbrew Allahowi" z Emmą Lynn. **Reduta** „Walka z klubem szatanów" w głównej roli Jim Pott. **Zachęta** „Chórzystka z Eldorado" z Lucy Doraine i Wegener. **Warszawa** „Cyrk Wolfsohna", w programie świąt. Bella Donna z Polą Negri. W czwartek, piątek i sobotę **kinoteatry zamknięte.**

TEATRY: Teatr im. Juljusza Słowackiego. Wtorek popołudniu: „Kościuszko pod Racławicami". Wtorek wieczór: „Pani X." Środa: „Pani X.".

Teatr „Bagatela". Wtorek: „Ostatni pocałunek". Środa: „Ostatni pocałunek".

Miejski Teatr „Operetka". Wtorek „Madame Pompadour", Środa „Madame Pompadour".

TEATR MIEJSKI

Aleksander Bisson: **„Pani X.“**, dramat w 4 aktach.

Stary mebel nie jest jeszcze antykiem. By nim zostać, musi być tworem artystycznym już w czasie powstania. A nie była nim nigdy „Pani X.“, gdyż dramat nie leżał w zakresie talentu Bissona, mistrza lekkiej komedji.

Płytka teatralna psychologja, tanie teatralne efekty „Pani X.“ zadowalały żądną emocji publiczność przedwojenną i aktorkę, której dawały pole do popisu w tytułowej roli. Ale między czasem powstania tego „dramatu“ a nami, jako słuchaczami, zdołała się rozegrać wielka wojna z stokroć tragiczniejszemi przeżyciami i zawikłaniami. Kinematograf zaś doszedł w międzyczasie do takich wyżyn i wciągnął w swą orbitę aktorów tak wysokiej miary, że sztuki w rodzaju „Pani X.“ nie działają już ze sceny — zwłaszcza w wykonaniu aktorów średnich. Kino zabrało im senzację (ileż razy widzieliśmy w niem matkę, czy żonę, bronioną lub oskarżaną przed sądem przysięgłych przez syna czy ojca?) Że zaś nie było w nich duszy tj. trwałych artystycznych wartości, pozostały słowa, słowa, słowa.

Toteż wystawienie „Pni X.“ uważam za pomysł chybiony. Także i sposób jej wystawienia przez p. Piekarskiego. Ramy uproszczonej sceny w połączeniu z wycinkami zwyczajnej scenerji, nie godzą się z realistycznym dramatem, na jaki pozuje „Pani X.“ Niejednolitość obrazu scenicznego wprowadza niepokój w całość. Aktorzy nikną, gra ich zaciera się na tle olbrzymich płócien. Umieszczenie publiczności sądowej śród widowni działało groteskowo i pozostawało w jaskrawym kontraście do powagi sytuacji scenicznej.

P. Bednarzewska dała kreację, pełną uczucia i nawskróś ludzką. Dyskretnie grał p. Kułakowski, z zapałem p. Białkowski. Z papierowością brutala Laroque'a i ciasnymi spodniami porał się p. Kawczyński. Świetnie postawił rolę gamoniowatego służącego p. Łubiakowski. Pp. Winawer i Burnatowicz wyjaskrawili zbytnio w kierunku komicznym czarne charaktery Perissarda i Merivela. Poszli po linji najmniejszego oporu.

Bezlitośnie raził kuchenny język przekładu.

(wt.)

ZE SPORTU

Odczyt inż. Büro, trenera drużyny olimpijskiej na temat: „Jak należy grać w piłkę nożną?“.

Znany znawca i teoretyk footballu p. Büro wygłosił na powyższy temat w ubiegły piątek w sali konferencyjnej Magistratu odczyt, który niestety sprowadził bardzo skąpą ilość słuchaczy. Dopisali jedynie gracze Jutrzenki i Makkabi, a nie jawili się ci, dla których odczyt ten w gruncie rzeczy był przeznaczony. Prelegent podzielił swój zajmujący referat na trzy części. Pierwsza dotyczyła kondycji graczy, druga systemu treningu a trzecia stylu.

Prawdziwy sportowiec, chcący sprostać wymogom jakie sport nań nakłada winien nie pić alkoholu i nie palić papierosów. Jeśli zaś kto nie zdoła pokonać namiętności palenia, winien je ograniczyć do minimum. Przedewszystkiem nie palić przedpołudniem, zaś popołudniu najdalej 6 papierosów i to najlepiej po jedzeniu. Na 24 godzin przed meczem palenia papierosów należy bezwzględnie unikać.

System treningu sprowadza się do najważniejszej rzeczy, to jest do ćwiczenia startu, i wytrzymałości. Są to dwa zasadnicze podstawowe warunki, znamienniejsze od techniki, którą w grze w piłkę nożną tak często gracze się posługują. Start ćwiczy się przez szybkie biegi na krótką metę, wytrzymałość natomiast przez bieg na długą metę, tak zwane „rundy“, najmniej dwie, a najwięcej sześć, nigdy przed, lecz po treningu. Trening techniczny, który musi podążać w parze z ćwiczeniem biegów, polega na „stopingu“, ćwiczeniu w grze głową, na „passingach“, krótkiem i długiem podawaniu, przy ograniczonym strzelaniu na bramkę.

Trzecia rzecz, to kwestja stylu. Może on być dwojaki: polegający na krótkiem podawaniu, albo na długiem. Który z nich lepszy trudno powiedzieć. Drugiego systemu używają przedewszystkiem drużyny silne fizycznie. Za pierwszym oświadczają się drużyny słabsze i technicznie lepiej wyszkolone. Taktyka gry winna być również umiejętnie stosowaną. System jednego baecka, którym np. bardzo często posiłkuje się Cracovia, jest fałszywym i często niebezpiecznym. Trzeba tylko odpowiedniej taktyki, by drużynę w ten sposób grającą zmusić do kapitulacji. Praktycznie rzecz ta jest bardzo łatwą do przeprowadzenia. W zasadzie gra obrońców winna polegać na tem, że wysuwa się z nich zawsze ten naprzód, którego strona gry jest atakowaną, wtedy partner jego musi się cofnąć.

Gra pomocy winna być zarówno ofenzywną jak i defenzywną, najważniejsze jednak zadania mają do spełnienia łącznicy w ataku. — Oni bowiem decydują o sukcesach bramkowych. Dlatego trening ich wymaga strzelania na bramkę z każdej pozycji, najmniej zaś posługiwać się winni własnemi piłkami. Jeśli bowiem na treningu nauczą się strzelać z podania obcego, łatwiej im będzie później wykorzystywać własne pozycje podbramkowe. Rzecz jasna, że muszą władać obiema nogami.

P. Büro poruszał jeszcze inne szczegóły, dosyć znane, których też nie będziemy powtarzać. W każdym razie odczyt ten wykazał praktyczne korzyści, bo nie jeden gracz starał się uwagi trenera olimpijskiego w drużynie swojej w czasie gry użytkować.

Z KRAJU

OBIAD NA CZEŚĆ GEN. FLORESCU. Wczoraj w poselstwie czecho-słowackiem w Warszawie attache wojskowy czeski generał Holly wydał obiad na cześć generała Florescu. Podczas obiadu generał Holly, toastował na cześć Polski i wyrażał się z uznaniem o zwycięstwie Polski na polu gospodarczym.

RADJOTELEFONY. Onegdaj odbyło się w Gdańsku otwarcie pierwszej w Polsce wytwórni radjotelefonicznej firmy „Radio“ założonej przez towarzystwo „Energja“ i inżyniera Hempowicza. Zadaniem przedsiębiorstwa jest fabrykacja aparatów i urządzeń radio-telefonicznych. Wobec przedstawicieli prasy poznańskiej kierownictwo nowego przedsiębiorstwa udzieliło szeregu wyjaśnień natury technicznej. Wieczorem zaproszeni goście przysłuchiwali się koncertom z Berlina, Pragi i Londynu.

GMACHY SZKOLNE W WARSZAWIE. Od drewnianych budynków lekkiego typu, wznoszonych w latach poprzednich w Warszawie, Warszawa przeszła obecnie do budowy monumentalnych gmachów szkolnych. W związku z wprowadzeniem przymusu szkolnego, na wiosnę rozpoczęta będzie budowa gmachów dla szkół powszechnych przy ul. Karolkowej, na Rybakach, oraz na dawno przeznaczonem już na ten cel placu Lesznie.

Niezależnie od tego magistrat przewiduje, iż w r. b. będzie można przystąpić do budowy gmachów szkolnych w dzielnicy mokotowskiej i innych, w miarę pozyskania odpowiednich funduszów.

Fundusze na budowę szkół uzyskane będą z wpływów z podatku od lokalu, z których jedna trzecia część użyta będzie na cele budownictwa szkolnego.

GROŹNY POŻAR W WARSZAWIE. Groźny pożar wynikł wczoraj około północy na szczycie 7-piętrowego drapacza nieba przy ul. Żelaznej.

Po godzinie 11 i pół w nocy od silnie rozpalonego pieca w piekarni, mieszczącej się w tymże domu, zapaliła się belka w przewodzie kominowym, od niej zaś ściana drewniana, a następnie wiszący na niej obraz w sypialni lokatora na 7 piętrze.

Zupełny brak wody w lokalach na wyższych piętrach był powodem szybkiego rozszerzania się pożaru. który możnaby było ugasić w zarodku. Na ratunek przybyły trzy oddziały straży ogniowej i pod kierunkiem komendanta zajęły się akcją ratunkową. Niestety, nie mogło to iść tak sprawnie, gdyż stare, zniszczone węże raz po raz pękały, co było powodem rozszerzania się ognia. Drabina mechaniczna również z trudnością dosięgła do drapacza nieba. Spaliła się część dachu i wiązania oraz wyrąbano sufit nad jednem z mieszkań. Podkreślić należy przytomność umysłu naszych dzielnych strażaków, którzy nie zważając na grożące niebezpieczeństwo chodzili swobodnie lub stojąc rąbali wiązania dachu na tym drapaczu. W trzy godziny mozolnej i b. uciążliwej akcji ratunkowej, pożar zupełnie ugaszono i straże powróciły do koszar.

ZE ŚWIATA

ZAPROSZENIE MACDONALDA. Król i królowa angielscy, zaprosili premiera Mac Donalda na święta do zamku Windorfskiego. Mac Donald jednak z powodu nawału pracy, będzie mógł wyjechać z Londynu dopiero pod koniec feryj parlamentarnych.

ECHA DEPESZY POINCAREGO W SPRAWIE SKAZANYCH PROFESORÓW KIJOWSKICH. — Rząd sowiecki organizuje na całem terytorjum związku republik sowieckich wiece protestu przeciwko depeszy Poincarego i wmieszaniu się jego w wewnętrzne sprawy sowietów. W środowiskach uniwersyteckich ogłaszane są opinje czerwonych profesorów, które naogół odpowiadają tendencjom sowieckim, protestują przeciwko interwencji Poincarego i odmawiają oskarżonym w procesie kijowskim zasług naukowych. Sami oskarżeni występowali jakoby przeciwko interwencji Poincarego. — Jaką rolę przytem odegrała własna inicjatywa oskarżonych, oczywista trudno ustalić. Jeden z oskarżonych, prowokator Oniszczenko, zaopatrzył oświadczenie w dopisek szezególnie serwilistyczny dla rządu sowietów.

NOWY KOMETA. Obserwatorjum astronomiczne w Kapstadzie (Afryka) odkryło nowego kometę i obecnie obserwuje jego drogę. Według wyników tej obserwacji nowo odkryty kometa poczyna się znowu gwałtownie od ziemi oddalać. W dniu 22 lutego był on w najmniejszej odległości od słońca, obecnie zaś oddala się znowu szybko swą błędną drogą w przestrzenie wszechświata. W początkach czerwca winien wyminąć gwiazdozbiór Oriona.

ZDEMASKOWANY JOWISZ. W paryskim instytucie metafizycznym lekarz dr. Gelly składał sprawozdanie ze swych badań nad Włochem nazwiskiem Erto: Erto dał metafizyce nielada zagadkę do rozwiązania skoro w ciemności wydawał ze siebie promienie świetlne, których pochodzenie nie mogli sobie uczeni wytłumaczyć. Wydawał on też z siebie błyskawice, zupełnie jak mitologiczny Jowisz. Podobnie też jak i olimpijski władca pozostał nieczułym na sceptycyzm i krytyki uczonych. I chciano już uwierzyć w ową, dotąd niewidzianą, emanację świetlną, gdyby wiedzy nie dało się w końcu zdemaskować Ertę. Osiągnęli oni bowiem te same wyniki, przy użyciu materjału zwanego serrocerium. Skoro przy doświadczeniach zbadano kieszenie oszusta znaleziono w nich pokaźne ilości tej materji.

KONFLIKT RZĄDU ROSYJSKIEGO — Z AMERYKAŃSKĄ LINJĄ OKRĘTOWĄ. Znane towarzystwo okrętowe p. n. „Bałtycko-Amerykańska Linja“, która głównie zajmowała się transportem emigrantów rosyjskich wstrzymała ruch swoich okrętów na linji Libawa—Nowy Jork z powodu konfliktu z rządem sowieckim. Rząd sowiecki zażądał oddania mu wszelkich parowców „Łotwia“, „Estonja“ i „Lituanja“, które należały przed wojną do duńskiego konsorcjum i kursowały pod flagą rosyjską, ponieważ główną akcjonarjuszką Tow. duńskiego była cesarzowa wdowa Marja Fiedorówna. Powyższe 4 parowce kursować będą odtąd tylko na linji Gdańsk—Nowy Jork. — Przewozem emigrantów rosyjskich zajmie się Tow. okrętowe angielskie.

ŻYCIE NA KSIĘŻYCU. Amerykański astronom Pickering ogłosił swą teorję, która twierdzi, iż na księżycu istnieją nietylko żywe istoty, lecz i bogata wegetacja. Poczynił on wiele zdjęć z okolic krateru Eratostenesa i na podstawie nich sądzi, iż życie tamtejsze wielce się różni od ziemskiego. Ponieważ księżyc nie ma atmosfery, musi mieć jakąś jej namiastkę, którą widzi uczony w mglistym obłoku wydobywającym się z krateru, który ma umożliwiać roślinom obrastanie brzegów krateru. Niestety jednak teorja Pickeringa zyskała u innych uczonych amerykańskich miano — idjotyzmu.

Współczesna Turczynka

Mimo wielowiekowej niewoli, a może właśnie dzięki energji i nadmiarowi sił, nagromadzonych w długim okresie bezczynności, Turczynka bardzo szybko zdobyła prawa, o które jej siostry innych norodowości toczyły ciężką walkę emancypacyjną.

Po upadku Abdula Hamida, zdetronizowanego w r. 1909 przez Młodoturków, padły też szranki, ustanowione nie przez proroka-ustawodawcę, lecz przez obyczaj tradycyjny, skazujący kobietę turecką na los nowoczesnej niewolnicy. Od tego czasu datuje się względna jej swoboda, aczkolwiek w dalszym ciągu obowiązywały rozmaite przestarzałe przepisy. Nie wolno było kobiecie pokazywać się publicznie ze swym mężem, a jeśli wychodzili razem, to musiała iść za nim i to w przyzwoitej odległości. Taksamo pod względem stroju zniewolona była trzymać się ustalonych form, o ile nie chciała się narazić na niemiłą scenę z policją, kary, oraz święty gniew niepobłażliwych współwyznawców. To też najbardziej nawet oświecone i postępowe Turczynki nie wierzyły, by w dającej się przewidzieć przyszłości, miały się rozstać z zasłoną. W danym wypadku wolno zresztą kwestjonować, czy wrodzona kokieterja, świadoma uroku tajemniczości nie była tu hamulcem reformy.

Wojna światowa sprowadziła redykalną zmianę w stanowisku kobiety tureckiej. Pomoc jej okazała się niezbędną nietylko w szpitalach i rozmaitych instytucjach humanitarnych, lecz także przy poczcie i telefonie. To utorowało jej zwolna dostęp do wyższych studjów. Pierwszy zastęp studentek poświęcił się medycynie, obecnie na uniwersytecie w Stambule 24 kobiet studjuje prawo, a nic im nie stanie na przeszkodzie w wykonywaniu zawodu adwokackiego, gdyż rektor oświadczył, że studentki tureckie pod względem wiedzy wcale nie ustępują swym kolegom. Podkreślił też, że niema ustawy, któraby zabraniała kobiecie oddawać się pracy zawodowej, wobec czego republika turecka nie będzie chyba pjonierkom postępu rzucać kamieni pod nogi.

Zdobywszy względnie szybko równouprawnienie co do możności studjowania, kobieta turecka ma jeszcze do spełnienia zadanie bardzo ciężkie: zwalczenie poligamji, zatruwającej życie każdej Turczynki, bez względu na jej przynależność klasową. Ustawa ta pozwala na poczwórne małżeństwo, a tylko małżonek księżniczki z panującego domu, nie może mieć drugiej prawowitej żony, a także nie jemu, lecz żonie przysługuje prawo rozwodu.

Względy finansowe od dłuższego już czasu nie pozwalają Turkowi korzystać z przysługującego mu prawa, bo oprócz specjalnych wybrańców pani Fortuny, czy złotego cielca, któż sobie może pozwolić na zbytek utrzymywania 4-ch rodzin? Dla chłopa jest żona coprawda zwierzęciem roboczem i pociągowem, więc należałoby wnosić, że on w całej pełni korzysta z wielożeństwa. Tymczasem chłop turecki jest najczęściej tak biedny, że wystarcza mu jedna żona. Dwużeństwo jest natomiast dość częste w miastach i zdarza się nawet w najlepszych rodzinach, co bywa powodem niejednej tragedji kobiecej. Dotychczas Turczynka nie posiada żadnego prawnego środka obrony przeciw dwużeństwu, jakkolwiek przepisy rozwodowe zmieniono w ostatnich czasach na korzyść kobiety. Na razie nie pozostaje jej nic innego, jak pogodzić się z przykrym faktem, lub pozostawiając dzieci (o ile ich dobrowolnie nie pozostawią jej pieczy) opuścić dom swego męża i o własnych siłach iść przez życie.

Obecnie cały inteligentny świat kobiecy podjął energiczną walkę z poligamją. Na jednem ze zgromadzeń, przeszło 400 kobiet tureckich ze sfer inteligencji przyjęło rezolucję, formułującą żądania kobiet co do mającej się ukazać nowej ustawy rodzinnej. Przedewszystkiem domagają się zmiany warunków, upoważniających do żądania rozwodu, oraz przyznania też kobiecie tego prawa na równi z mężczyzną. Drugie żądanie dotyczy zniesienia wielożeństwa. Dla uzasadnienia swych żądań, mówczynie wykazują ujemny wpływ, jaki wielożeństwo, oraz dowolne rozwody wywierają na potomstwo.

„Młodej republice — wywodziła jedna z mówczyń — potrzeba pokolenia zdrowego fizycznie i duchowo. A potomstwo małżeństw poligamicznych jest wątłe i pod każdym względem niedorozwinięte. Pomijam już tragedje rodzinne i katastrofy finansowe, będące zjawiskami wtórnemi tego zła, powodującego rozkład w życiu rodzinnem i zastój w życiu publicznem".

Jak ciężkie zadanie mają przed sobą przeciwniczki wielożeństwa, najwymowniej poucza fakt, że nawet kemaliści obejmujące rządy, ze względu na wyludnienie w Azji Mniejszej, polecali jako obowiązek patrjotyczny, by każdy Turek w Anatolji pojął „przynajmniej" jedną kobietę za żonę. Czy i kiedy monogamja zyska sankcję prawną, to zależy w większej mierze od dobrej woli mężów, kierujących opinją publiczną, niż od kobiet, którym nie można odmówić ogromnej energji, z jaką dzieło swe prowadzą.

W najbliższych dniach Zgrom. Narodowe ma obradować nad nową ustawą rodzinną, a roznamiętnienie prasy świadczy, jak wielkie ustawa ta budzi zainteresowanie. Stronnictwo kobiet, zwalczających wielożeństwo, ma za sobą koła postępowe, natomiast Staroturcy pragną bodaj w zasadzie utrzymać wielożeństwo, jakkolwiek przyznają, że na dzisiejsze czasy przyjemność to zbyt kosztowna.

Żywioły konserwatywne z całym spokojem oczekują wyniku walki. Nie zdają się bowiem wierzyć w szczerość rządu co do zaprowadzenia monogamji, a nieufność tę opierają na tem, że stronnictwo kobiet, z główną siedzibą w Konstantynopolu, nie zostało uznane przez rząd, który tylko częściowo zatwierdził program działalności kobiet, należących do związku.

Mimo to, zniesienie wielożeństwa jest chyba tylko kwestją czasu. A kobieta turecka miała czas wyuczyć się cierpliwości.

DZIAŁ GOSPODARCZY

Reparacje niemieckie

Sprawozdanie ekspertów stanowi bez wątpienia punkt zwrotny w walce o reparacje niemieckie. Zagadnienie reparacyj zostało wreszcie przez rzeczoznawców sformułowane gospodarczo i rozwiązane w granicach możliwości finansowych. Fantastyczne cyfry, które wytworzyła wyobraźnia, zostały zastąpione wielkościami realnemi.

Plan płatności niemieckich wypracowany przez rzeczoznawców nakłada na gospodarstwo niemieckie bardzo poważne i długotrwałe ciężary. Ciężary te jednakowoż nie wykraczają poza obręb możliwości gospodarczych.

Plan rzeczoznawców przewiduje 3 okresy płatności niemieckich: okres moratoryjny, dwuletni (1924/5 i 1925/6), okres przejściowy (1926/7 i 1927/8) oraz okres normalny.

W okresie moratoryjnym budżet niemiecki wolny będzie od wszelkich spłat reparacyjnych. Spłaty dokonane będą przez zaciągnięcie pożyczki zagranicznej w kwocie 800 miljonów mk. przez oprocentowanie obligacyj kolejowych i przemysłowych oraz sprzedaż akcyj kolejowych. Spłaty te wynosić, mają w pierwszym roku 1.000 miljonów, w drugim 1.220 miljonów marek zł.

W okresie przejściowym poza oprocentowaniem obligacyj kolejowych i przemysłowych przewidzia ne są spłaty ze środków budżetowych w ograniczonych rozmiarach oraz wpływy z podatków transportowych. Spłaty w tym okresie wynoszą 1.200 i 1.750 miljonów mk. zł.

W okresie normalnym spłaty wynoszą 2.500 miljonów mk. zł. i mogą być podwyższone, o ile indeks, obliczony na podstawie dat przywozu, wywozu, ruchu kolejowego, stanu ludności, konsumpcji węgla, cukru, piwa alkoholu oraz danych budżetowych wykaże poprawę sytuacji gospodarczej.

Okres normalny nie jest ograniczony czasowo, tzn. iż plan ekspertów nie określa wielkości łącznych spłat, ani czasu, w którym spłaty te mają być dokonane. Sprawozdanie oznacza jedynie maksymalną zdolność płatniczą Niemiec w poszczególnych okresach czasu, nic ponadto. Dłużnik więc w dalszym ciągu nie będzie znał wysokości swych ciężarów łącznych.

Powyżej nakreślony plan płatniczy został przez ekspertów przyjęty nie bez zastrzeżeń i warunków. Eksperci w swem sprawozdaniu podkreślają, iż przyjęta przez nich maksymalna zdolność płatnicza Niemiec opiera się na założeniu: 1) że Niemcy odzyskają swą suwerenność i jednolitość gospodarczą i finansową, to znaczy, że okupacja Ruhry ustanie, względnie zmieni się w niewidzialną, wreszcie 2) że odbudowany będzie kredyt niemiecki tak wewnątrz kraju, jak i zagranicą. Tak pierwszy, jak i drugi warunek muszą spełnić się całkowicie, o ile plan płatniczy ma zostać zrealizowanym. Znaczenie pierwszego warunku jest zrozumiałe samo przez się. Okupacja Ruhry i barjera celna wprowadza rozstrój w niemieckie życie gospodarcze, rozrywa łączność produkcyjną niemieckich warsztatów wytwórczych, kolei itd., obniża zdolność eksportową kraju. Drugi warunek: odbudowa niemieckiego kredytu w kraju i zagranicą stanowi również niezbędną przesłankę planu reparacyjnego. Plan reparacyjny przewiduje cały szereg operacyj kredytowych, których powodzenie zależne jest od powrotu fali zaufania do gospodarstwa niemieckiego. Depozyta niemieckie zagranicą szacowane są na 8 miljardów mk. zł. Kapitał ten powrócić może do Niemiec tylko wówczas, gdy stosunki niemieckie wejdą w okres stabilizacji.

Największą operacją finansową będzie zamiana kolei niemieckich na towarzystwo akcyjne, obciążone obligacjami w wysokości 11 miljardów marek niemieckich oprocentowanych 5%. Kapitał akcyjny wynosić będzie 15 miljardów mk., z czego 2 miljardy stanowić będą akcje pierwszeństwa. — Część tych akcyj sprzedana będzie dla spłat reparacyjnych. Ciężar oprocentowania obligacyj wynosiłby 550 miljonów mk. zł. tj. mniejwięcej tyle, ile wynosił czysty zysk kolei niemieckich przed wojną.

Również i przemysł obciążony zostanie obligacjami długoterminowemi oprocentowanemi w 5%. Plan ekspertów zdąża do znacznego uruchomienia majątku narodowego Niemiec dla celów reparacyj.

Sprawozdanie przewiduje utworzenie złotego banku emisyjnego z kapitałem akcyjnym 400 milj. mk. Ma to być „bank banków" dyskontujący jedynie krótkoterminowe weksle prywatne oraz obligi skarbowe krótkoterminowe do 100 milj. mk. zł. łącznie.

Ustanowienie ogólnej kontroli finansowej eksperci nie zalecają. Ustanowieni zostaną jedynie poszczególni komisarze dla kontroli nad agendami banku emisyjnego, kolei, nad administracją podatków od cukru, piwa, alkoholu, przeznaczonych jako zastaw spłat reparacyjnych.

Ogólnie scharakteryzować można orzeczenie ekspertów, jako orzeczenie rzeczowe, trafne i opierające swe postanowienia na podstawie zbadania istotnego stanu faktycznego i kierujące się jedynie względami finansowemi, Eksperci określili maksymalne granice zdolności płatniczej Niemiec, nie orzekli natomiast, co zresztą nie było ich zadaniem, o łącznej wysokości tych ciężarów, o których stanowi komisja reparacyjna.

Ciężary reparacyjne, które Niemcy miałyby ponieść podług planu ekspertów pozostają w granicach normalnego obciążenia, jeżeli się zważy, że państwo niemieckie zostało w okresie inflacji całkowicie zwolnione od długów wewnętrznych (a długi zagraniczne poza reparacjami stanowią minimalne obciążenie), że budżet niemiecki wolny jest od ciężarów związanych z wydatkami na wojsko i marynarkę. Jeśli Polska ponosi ciężar wydatków wojskowych około 700 milj. fr. zł. rocznie (w budżecie na r. 1924 wydatki wojskowe wynoszą 605 milj. zł. wskaźnikowych, co odpowiada około 700 milj. fr. zł.), to oceniając siłę gospodarzą Niemiec w stosunku do Polski jako 3-krotnie wyższą, ciężar związany z utrzymaniem armji i marynarki, który równy byłby cężarowi polskiemu powinienby wynosić w Niemczech około dwóch miljardów fr. zł. Od tego ciężaru zwolnił Niemcy Traktat Wersalski. Tak więc $2^1/_2$ miljarda mk. po 5 latach nie stanowi dla Niemiec heroicznego wysiłku i nie zniszczy gospodarstwa niemieckiego, będącego niezbędnem ogniwem ogólnego gospodarstwa światowego. Nadmienić wypada, że plan płatniczy ekspertów zwalnia Niemcy od odrębnego ponoszenia kosztów okupacji. Koszta okupacji objęte są świadczeniami ustanowionemi przez ekspertów. W ten sposób zostaje stworzony gospodarczy nacisk na okupantów dla opróżnienia terytorjów obsadzonych. Zwolnienie od kosztów okupacji wyrazi się w budżecie niemieckim na r. 1924 zmniejszeniem wydatków o kwotę 388 miljonów mk. Ponieważ deficyt tegoroczny wynosi 437 miljonów, pozostanie ogółem zaledwie około 50 miljonów mk. deficytu.

Propozycje ekspertów dają tedy bezwątpienia podstawę rzeczową dla rozwiązania tego trudnego i doniosłego zagadnienia reparacyj bez zagrożenia gospodarczego bytu Niemiec. Z.

Minister Kiedroń o zagadnieniach produkcji

W interwiewie, udzielonym przedstawicielom prasy łódzkiej Minister Kiedroń poruszył kwestję zdolności konkurencyjnej przemysłu polskiego. Minister uważa, że główny nacisk należy położyć na reorganizację metod pracy dotychczas stosowanych przez przemysł. Z całym naciskiem trzeba stwierdzić, iż jest to wielkie pole do wykorzystania możliwości, które mogą znacznie polepszyć szanse zdolności konkurencyjnej przemysłu. Jeżeli dotychczas przemysł dotknięty ciężko skutkami wojny nie uczynił tego, to obecnie jest najwyższy czas, by przystąpił do wprowadzenia tych wszystkich ulepszeń technicznych w międzyczasie zagranicą wprowadzonych oraz do zrewidowania dotychczasowych, nie zawsze właściwych metod pracy.

W sprawie podniesienia wydajności pracy przez przedłużenie czasu pracy Minister zakomunikował, że rząd stoi bezwzględnie na stanowisku obowiązującej ustawy o 8-godzinnym dniu pracy. W ramach tej ustawy są jednak możliwości przedłużenia czasu pracy o 120 godzin rocznie. W razie potrzeby, a więc gdy przemysł będzie miał możność pracowania przez pełny tydzień, kwestja przedłużenia dnia pracy dopiero stanie się aktualną. Kwestja podniesienia wydajności pracy w ramach 46-godzinnego tygodnia pracy powinna być rozwiązana w drodze bezpośrednich rokowań robotników z przemysłowcami. Możność eksportowa przemysłu została ułatwioną przez rząd przez obniżenie podatku obrotowego i przez zamierzone stosowanie taryf kierunkowych.

Rynek drzewny

Warszawa, 14 kwietnia. Na rynku drzewnym panuje w dalszym ciągu nieduże ożywienie, zwłaszcza w tranzakcjach eksportowych. Zauważyć można również pewną dezorjentację w cenach, wywołaną często zmienianemi taryfami kolejowemi. Zapotrzebowanie gotówki obrotowej sprawia, że ceny są niejednolite i pozostają w ścisłym związku do warunków płatności. Notowano w promieniu 300—400 wiorst od Warszawy: podkłady szerokotorowe sosnowe sh 2/6 do 2/8, — dębowe 5—5.50 złp., rundy dęb. belgijskie 30 fr. belg., sleepery sosn. podwójne 6 sh., wszystko za sztukę.

KRONIKA KRAJOWA

SUBSKRYPCJA AKCYJ BANKU POLSKIEGO. Według ostatnich danych statystycznych, udział poszczególnych sfer społeczeństwa w subskrypcji Banku Polskiego wyraża się w cyfrach następująco: Przemysł 32%, Banki bezpośrednie 17%, urzędnicy i wojskowi 17%, inteligencja i korporacje 11%, akcjonarjusze prywatni bez prawa głosu głównie inteligencja 8%, rolnictwo 8%, handel 5%, inne 3%, gminy i miasta 1%. Zestawienie powyższe nie obejmuje subskrypcji przemysłowców górnośląskich w wysokości 10%. Akcjonarjusze prywatni pokryli 112% kapitału zakładowego Banku, wskutek czego musi nastąpić redukcja przydziałów.

Komitet organizac. Banku ustalił listy kandydatów do Rady nadzorczej, uwzględniając z listy przemysłowców 4 kandydatów, z listy Banków 2, z listy rolników 1, pragnie zapewnić z listy handlowców 1. Natomiast miasta, kooperatywy, urzędnicy wojskowi, tudzież zawody wyzwolone otrzymają 4 miejsca.

REWIZJA WYMIARÓW PODATKU OBROTOWEGO Minister Grabski wydał nakaz wstrzymania egzekucji podatku obrotowego za II półrocze u osób reklamujących, zamieszkałych w Białymstoku i Lwowie. W związku z tem wyjechał już do Lwowa dyrektor departamentu p. Wiesenberg, jutro zaś uda się specjalny delegat ministerjum do Białegostoku. Zarządzenie p. premjera wydane zostało pod wpływem olbrzymiej ilości zażaleń jakie otrzymywało ministerstwo zwłaszcza z dwóch wymienionych okręgów skarbowych na horendalne wymiary podatku obrotowego, jakimi obarczano kupców i przemysłowców. Podobno mają być w najbliższym czasie wydane nakazy rewizji wymiarów podatkowych i w innych okręgach.

AKCYJNY ZAKŁAD REASEKURACYJNY. Państwowy urząd kontroli ubezpieczeń wystąpił z wnioskiem powołania do życia dużego akcyjnego zakładu reasekuracyjnego przy udziale prywatnym publicznych zakładów ubezpieczeniowych, oraz instytucyj kredytowych. Dnia 5 kwietnia przedstawiciele interesowanych instytucyj uznali konieczność bezzwłocznego powołania do życia projektowanej instytucji i wybrali komisję, która ma się zająć zrealizowaniem tego projektu.

PRZEDŁUŻENIE TERMINU PŁATNOŚCI PRZEKAZÓW P. K. K. P. Rada Nadzorcza PKKP powzięła uchwałę w przedmiocie przedłużenia do 30 czerwca r. b. terminu płatności przekazów płatnych w PKKP, wypuszczonych w myśl reskryptu Min. Skarbu w dniu 23 listopada ubr.

OPŁATY WYWOZOWE OD WYWOZU SKÓREK ZAJĘCZYCH I KRÓLICZYCH. Opłaty wywozowe od skórek zajęczych i króliczych surowych, niewyprawionych z dniem 10 kwietnia pobierane są w wysokości 60 prc. zysku wywozowego. Nowe opłaty stosują się do tranzakcji zawartych po dniu 30 listopada 1923 r.

SPRAWY WYWOZOWE. Według projektu Głównego Urzędu Przywozu i Wywozu sprawa eksportu trzody chlewnej w roku bieżącym zapowiada się jak następuje: kontyngens wynosić będzie 100,000 sztuk świń, przeciętnej wagi 75 do 90 kg sztuka. Opłata wywozowa wynosić będzie 180 franków złotych od wagonu, zawierającego 40 sztuk. 80 procent uzyskiwanych z eksportu świń walut musi być przekazywane Bankowi Polskiemu. Termin podnoszenia zezwoleń — 1 lipca rb. Projekt ten rozpatrywany będzie w dniach najbliższych przez Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów. Pozatem na posiedzeniu urzędu uchwalono odłożyć sprawę celulozy do następnego posiedzenia, tj. do czasu załatwienia sprawy opłat wywozowych od celulozy, które dotąd nie zostały ustalone.

ODBUDOWA GOSPODARSTWA LUDOWEGO. W związku z odbywającą się obecnie sanacją walutową, sprawa odbudowy oszczędności oraz kredytów obrotowych na rzecz drobnego przemysłu, rękodzieła, kupiectwa, włościaństwa oraz szerokich warstw ludowych nabrała szczególnego znaczenia.

Podczas ostatniego kongresu spółdzielczego we Lwowie, jaki się odbył tam w połowie lutego br., dojrzała myśl konsolidacji najpoważniejszych dzielnicowych związków, w szczególności Związku Spółdzielni Zarobkowych i Gospodarczych w Poznaniu, Związku Stowarzyszeń Zarobkowych i Gospodarcz. we Lwowie, oraz Polskiego Związku Rewizyjnego w Warszawie. Związki te wytworzyły organizacyjną nadbudowę we formie Zjednoczenia Związków, do którego obok wspomnianych związków należą: Bank Związku Spółek Zarobkowych w Poznaniu, Hurtownia Spółek spożywców w Poznaniu, Centrala „Rolników“ i Centrala Maszyn w Poznaniu.

W tych dniach Oddział Banku Związku Spółek Zarobkowych we Lwowie pod kierownictwem Dyr. Rozwadowskiego oraz Oddział Krakowski Banku pod kierownictwem Dyr. Lewandowskiego, rozpoczynają szeroką akcję kredytową dla związkowych Spółdzielni kredytowych i innych na terenie Małopolski.

Sprawy kredytowe Spółdzielni Zach. Małopolski rozstrzygane będą przez Krakowski Oddział Banku Związku Spółek Zarobkowych, po porozumieniu się z Krakowskim Oddziałem Związku Stowarzyszeń Zarobkowych, po porozumieniu się z Krakowskim Oddziałem Związku Stowarzyszeń Zarobkowych i Gospodarczych, który będzie prowadził ponadto sprawy organizacyjne i rewizyjne.

W ten sposób sprawa gospodarczego podniesienia warstw ludowych, dotąd zupełnie zaniedbanych w okresie znanego chaosu walutowego, znajdzie należyte rozwiązanie.

PROJEKT REFORMY FINANSÓW W. M. GDAŃSKA. Senat gdański wniósł do sejmu gdańskiego projekt ustawy o reformie finansów wolnego miasta. Projekt ten wysuwa postulat powiększenia udziału w dochodach celnych Polski. W memorjale, dołączonym do projektu, senat wysuwa żądanie przeprowadzenia oszczędności w aparacie administracyjnym i samorządowym. Równowaga finansowa wolnego miasta nastąpi wówczas, jeżeli nałożone na Gdańsk koszta fundacyjne (opłata za pobyt wojsk angielskich, spłaty pruskiego i niemieckiego mienia państwowego, rachunki komisji międzysojuszniczej) zostaną anulowane. Jako pokrycie 2,450.000 guldenów deficytu przewiduje się wpływy z podatku od okowity, wpływy ze wzmożonych w ostatnim czasie dochodów celnych, pobieranych w złocie i czekach złotych oraz wpływy z powiększonego udziału Gdańska w dochodach celnych Polski.

OCHRONA WYNALAZKÓW, WZORÓW I ZNAKÓW TOWAROWYCH. Z dniem 10 kwietnia br. weszła w życie ustawa z 5 lutego br. o ochronie wynalazków, wzorów i znaków towarowych.

NAWIĄZANIE STOSUNKÓW BANKOWYCH Z TURCJĄ. Bank Przemysłowców Polskich w Warszawie nawiązał bezpośrednie stosunki z Turcią i przyjmuje wszelkie zlecenia inkasowe i przekazowe na wszystkie niemożliwości w Turcji.

KONWENCJA KOLEJOWA POLSKO-ROSYJSKA. — Rokowania w sprawie konwencji kolejowej polsko-sowieckiej dobiegają końca. Obecnie pracuje podkomisja redakcyjna, na której mają być ostatecznie uzgodnione projekty obu stron. Po ustaleniu projektu przez podkomisję zostanie on odczytany na posiedzeniu plenarnem. Jest nadzieja, że przed świętami Wielkanocnemi konwencja kolejowa polsko-sowiecka będzie podpisana.

KRONIKA ZAGRANICZNA

DŁUGI FRANCUSKIE. Zobowiązania Francji wynoszą ogółem: długi wewnętrzne 270,708,103.000 franków, długi zewnętrzne 165,538,620.000 fr.

NIEMIECKI ZŁOTY BANK DYSKONTOWY rozpoczyna swe czynności 16 kwietnia. Celem banku jest zaspokojenie potrzeb kredytowych niemieckiego życia gospodarczego. Bank nie może udzielać pożyczek Rzeszy niemieckiej, państwom związkowym i gminom. Bank ma prawo emisji banknotów, począwszy od 5 funtów szterlingów wzwyż. Bank założony został z kapitałem 10 miljonów funtów szterlingów i to w akcjach po 10 funtów. Połowę kapitału akcyjnego w akcjach imiennych objął Bank Rzeszy. Druga połowa akcji, opiewających na okaziciela, objęta została przez założycieli i pokryta gotówką w wysokości 25 procentów w dewizach lub w złocie. Osiągnięty czysty zysk ma być rozdzielony w następującym stosunku: 8 procent dywidenda dla akcjonarjuszów, z reszty zysku 50 procent otrzyma Rzesza niemiecka, a pozostałe 50 procent rozdziela Walne Zebranie. Według statutów przewodniczącym rady zawiadowczej jest każdorazowy prezydent dyrekcji Banku Rzeszy.

GIEŁDA LWOWSKA

Lwów, 14 kwietnia 1924.

Akcyjny Hipoteczny	2050—1935
Przemysłowy	1375—1385
Ziemski Kredytowy	550(475—450)
Browary Lwowskie	21000
Chodorów	15500—16000
Chybie	23000—21500
Cmielów, fabryka porcelany	2300—2350(2200)
Gafota	1000
Cegielski	1925—1875
Lokomotywy	1400—1375
Karpalit	3000—3100
Niemojowski, fabr. papieru	1950—1900
Oikos, zakł. przem. drzew.	12500—12650
Parowozy S. A. bud. masz.	1150
Pezet, Pow. Zakłady bud.	800
Polska Nafta	1650—1625
Rakszawa, fabryka sukna	8250
Siersza górn.	16000
Sp. Akc. Wydawnicza	350
Tesp, tow. ekspl. soli	17750
Zieleniewski	83000
Tohan	1300

akcje nieoficjalne

B. Ziemian	(1000)180,(100)200
Pol. Przem. Naft.	2900—2800
Elektr. na Sanie	675—650
Foresta	1500—1450
Gazy Zachodnie	17000—15250
Gazy Wschodnie	80000—77500
Jaworzno	80000—7[illegible]500
Jaworzno drobne	89000—90000
Gazolina	4100—4000
Gazociągi	675—625(550)
Len w Krośnie	Z przedpł. 4700—4850 bez praw 4000
Lesienice	7000—6750
Olkusz	1400—1250
Machlejd	4500—4800
Schön	325000—310000
Węglówki	85—80
Powszechny Kredytowy	400—302(300)
Nitrat	7900
Pol. T. Bud.	410—400
Tehate	12000—10250
Azot	1140
Kolumbia	350
Hydropol	250
Rollindustria	1550

Giełda poznańska

Poznań, 14 kwietnia. Za 100 MP. nominalnie (w tysiącach marek polskich).

B. Kwilecki	510—500	Iskra	375
B. Przem.	800	Lubań	
B. z. sp. zar.		Roman May	
P. Bank Ziem.		Marynin	
P. Bank Handl.		Młynotwórnia	220
Arkona	380	Młyn Ziemiański	325
Barcikowski		Płótno ex cupon	160—170
Brow. Krotosz.	680	Pap. Bydgoszcz	140
Cegielski	200—197,5	Piechcin	
Centrala Rol.	95	Poz. Sp. Drzew.	450
Centrala Skór	700	Tkanina	110
C. Hartwig	150	Unja	2250—2200
Hartwig Kantor.	1000	Wojciechów	150—140
Hurt. Droger.		Wyt. Chemiczna	90—95
Hurtownia Zw.	30	Wyroby ceramiczne	
Herzfeld Victorius	1325-1300	Zj. Brow. Grodz.	440

Giełda wiedeńska

Wiedeń, 14. 4. W tys.: Mraźnica 58—63. Tepege 53—56, Zieleniewski 233, Apollo 625. Karpaty 254, Fanto 1180, Galicja 2200, Schodnica 450. B. Hipot. 16, Nafta 290, Kol. Lwów—Czern. 200, B. Małopol. 11,1, Silesia 36,2, Portl. Cement 800, Goleszów 1220, Iriag 150.

GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 15 kwietnia 1924

AKCJE	Transakcje w tysiącach marek dziś	14/IV.
P. T. H.	1150—1200	1350—1300
„Impex"	95—100	95
„Pharma" (B. Jawornicki)		
Bracia Rolniccy		
„Polski Glob"		
C. Hartwig, Poznań		
Żegluga Polska	440 450	450
Zieleniewski	32500—32250	34000—33900
Warsz. Parowozy	1150—1100	1275—1200
Cegielski, Poznań	1825—1750	1850
„Potega" Tow. huty żel.		
„Lemiesz"		
„Trzebinia"	2050—2000	2225—2200
„Pocisk"		
Automotor		
Portland-Cem. Szczakowa		
Górka	56000—55000	61500
Siersza	14200—14500	14000—15000
Tepege	7600—7400	8300—8050
Polska Nafta	1475—1425	1650—1700
Oikos		
„Pokucie" Naft. S.A.	1250—1175	1650
Pezet		
Strug	5400—5100	5800
Syndykat Kosz.. Kraków		
Tłuszcze Trzebinia		13000
„Krakus"	2600	2850—2800
Porcelana Cmielów	2375—2400	2550—2475

AKCJE	Transakcje w tysiącach marek dziś	14/IV.
Fabr. cukr. w Chodorowie	15000—14250	16000—15750
Elektr. Siersza	875—1000	850—1000
Zakłady przem. „Ryngraf"		
S. W. Niemojowski		2200—2000
Fabr. kap. w Myślenicach		
Bank Przemysłowy	1225—1300	1325—1225
Bank Hipoteczny		
Bank Małopolski	2200	2300
Ziemski Bank Kredyt.	425—525	
Powszechny Bank Kredyt.		
Akc. Bank Związkowy		
Bank Komercjalny		
Bank Kred. w Warszawie		270
Bank Zw. Spółek Zarob.	19750	19500—20500
Bank Zachodni		
Rohn Zieliński		
A. Piasecki	2800—2850	2975
„Agrochemja"		
„Teropol"		
„Polski Lloyd"		
„Kabel"		
Gazy		
Garbarnia		
Chybie		23000—22500
Orthwein i Karasiński		
Azot	1300—1325	1250
„Tebate"		
Kucharski		

Kraków, 15 kwietnia. Dzień dzisiejszy przyniósł dalszą zniżkę efektów. Zniżka przybrała na sile. O poprawie kursów przed świętami niema mowy. Na pogiełdzie sytuacja podobna.

Dewizy zniżkowe z wyjątkiem Paryża.

AKCJE NA POGIEŁDZIE

Jaworzno drobne 90.000, 25 szt. 74.000 płacono. Gazy wschodnie 75.000 towar. Gazy zachodnie 17.000—15.000. Len 4.200. Węglówki 65. Lokomotywy 1.300—1.250.

WALUTY I DEWIZY W OBROTACH BANKOWYCH

Waluty: Liry 417.

Dewizy: N. Jork 9,315—9,325. Paryż 578—575. Zurych 1,651—1,650. Wiedeń 133¼. Praga 277.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 15 kwietnia. (Cyfry w tysiącach).

Bank Dysk. Warszawski 22.500—24 000
Bank Handlowy 23—24.750—24.500
Bank dla Han. i Przem. 3.750—3.715
Bank Kredytowy 1.900
Bank Polski Handlowy w Poznaniu 8.000
Bank Pol. przem. we Lwowie 1.575—1.300—1.325
Bank Zachodni 8.500—8—8 150
Bank Zw. Sp. Zar. 18.500
Chodorów 16 250
Czersk 2.050—1.975—2.000
Michałów 2 200—2.400
Warsz. Tow. F. Cukru 12.500—12 750—13.500
Warsz. T. Kop. Węgla 18 500—III. 19.250 IV 20.000
H. Cegielski 1.850—1.900—1.800
Lilpop, Rau i Ska 2—2.200
Modrzejewski zakł. 29 500
Norblin, Br. Buch i W. 1.900—2 100
Ostrowieckie zakł. 31—34—33 000
Orthwein i Karasiński 1.600—1.650
Rohn, Zieliński i Ska 1.350
Fitzner 24.500
Starachowice 9.700—10.250
Ursus 4.000
Pocisk 3.700
Parowóz 1.075—1.200
Zawiercie 180—175.000
Żyrardów 1.320—1.355—1.350 000
War. Tow. Transp. i Żegl. 650—625—635
Polbal 550
Spiess i Syn 2.500—3.000—2 800
Cmielów 2 800 3.250—3.200
Elektryczność 5.900
Haberbusch i Schile 21,000
Spirytus 6.700 - III 7.000
Polska Nafta 1.550
Bracia Nobel 5.050—4.900—4.975
Lenartowicz i Br. Rylscy 650
Siła i Światło 1.825—1.900—1.875
Przemysł Naftowy 2.250

Warszawska giełda pieniężna

Warszawa, 15 kwietnia. (Ceny w tysiącach): Nowy Jork 9,345—9,300, Londyn 40,675—40,425, Paryż 575—570—520, Wiedeń 132'10—131, Praga 278—269 i trzy czwarte, Belgia 496—490 i pół, Szwajcarja 1,645—1,632 i pół, Holandja 3,485 do 3,469, Frank złoty 1800. Miljonówka 1000—965, Pożyczka złota 14,000, Bony złote 1400, Pożyczka dolarowa 4950, Włochy 417—415.

Dzisiejsza giełda w Zurychu

Zurych, 15 go kwietnia, 1924 r. — otwarcie giełdy. — Marka polska .—.—. New - Jork 5.70½. Londyn 24 60½. Paryż 34.80. Wiedeń 80'25. Praga 16 87½. Włochy 25.32½. Belgia 30 75. Budapeszt 75—. Helsingfors 14¼. Sofja 410. Hoian. 211½. Christjanja 78½. Kopenhaga 94. Stokholm 150¼. Hiszpanja 76²³/₃₂. Bukareszt 2.97. Berlin 128½. Belgrad 705.

Giełda zbożowa

Ceny rozumiciją się za towar średniej handlowej jakości za 100 kg w miljonach marek polskich bez gmin. podatku spożywczego loko Kraków. Pszenica 76/78 48—49. Pszenica 73/75 45—47. Żyto 66/68 26—27. Żyto 69/70 27—27.5. Jęczmień browarn. i siewny 31—33. Jęczmień na krupy 27—29. Owies 26.5—27.5. Owies dworski 29—30. Owies siewny 33—35. Mąka żytnia 70% okr. krak. 42—43. Mąka żytnia 70% okr. pozn. 43—44. Mąka pszenna 50% 83—84. Otręby żytnie 16—16.5. Otręby pszenne 18.5—19. Fasola biała cukrowa jasiek 110—120. Fasola krasa 70—75. Fasola mieszana 60—65. Groch polny 32—37. Groch jadalny 60—70. Groch Victoria 90—100. Wyka 22—23. Łubin niebieski suchy 21—23. Łubin żółty 27—29. Makuchy lniane 38—40. Makuchy rzepakowe 28—29. Słoma długa prosta 10.5—11. Słoma mierzwa 8—9. Siano słodkie okr. krak. 17—18. Siano półsłodkie 13—14. Ziemniaki stołowe 11—12. Koniczyna nasienna czerwona 200—250. Koniczyna nasienna czerwona ates. 310—320. Seradela 22—25.

Tendencja bez zmiany. Obroty minimalne.

PO ZAMKNIĘCIU KRONIKI

Sklepy będą otwarte do godziny 8-mej wieczó,

Skutkiem starań Izby Handlowej i Przemysłowej w Krakowie zezwolił p. wojewoda krak. na podstawie upoważnienia udzielonego telefonicznie przez Min. Pracy i Opieki Społecznej aby we wtorek, środę, czwartek i piątek bieżącego tygodnia, sklepy były otwarte o

2 GODZINY DŁUŻEJ,

o ile pracodawcy zgodzą się na udzielenie pomocnikom 50% dodatkowego wynagrodzenia za nadliczbowe godziny pracy.

(Informacja nasza zatem zgadza się, z tą jedynie różnicą, że przedłużenie czasu sprzedaży nastąpi do godziny 8 wieczorem, nie zaś do godziny 9, jak to ma miejsce w Warszawie).

Ostatnie telegramy

z 15 kwietnia 1924

Walne zebranie Banku Polskiego

Warszawa. (Tel. wł.) Dzisiaj o godzinie 10 rano rozpoczęło się walne zebranie akcjonarjuszy Banku Polskiego. Na zebranie przybyło 1940 osób. Wchodzącego na salę premjera **Grabskiego** przywitali zebrani **długo nie milknącymi oklaskami** wśród ogólnego entuzjazmu. Premjer **Grabski** zabrał głos i przywitał zebranych, poczem w krótkich słowach podkreślił znaczenie Banku Polskiego dla państwa. Jako drugi z rzędu zabrał głos prezes Banku **senator Karpiński**, który swoje przemówienie zakończył słowami: „Stwierdzam, że Bank Polski rozpoczął swoją działalność pod szczęśliwą wróżbą i mam niepłonną wiarę, że potrafimy go należycie poprowadzić i dzięki temu spełnić wolę narodu. Gdy w roku 1828 stworzono Bank Polski to był on **własnością narodu**. i obecnie mimo odmiennej organizacji prawnej Bank Polski **jest własnością narodu** a będzie i jego dumą".

Następnie zabrał głos p. **Zygmunt Chrzanowski**, który odczytał sprawozdanie z działalności komitetu organizacyjnego Banku. W końcu przemawiało paru akcjonarjuszy, poczem **nastąpiło głosowanie. O godzinie 1.30 rozpoczęło się obliczanie głosów, które potrwa 2—3 godzin.** Nadmienić należy, że prezes Karpiński w swojem wstępnem przemówieniu zalecił głosowanie na **listę oficjalną, która też wedle wszelkiego prawdopodobieństwa uzyska większość.**

Jeżeliby się jednak tak nie stało to **premjer Grabski** na zasadzie art. 27 ustawy o Banku Polskim **założy veto.**

Premjówka dolarowa

Warszawa. (Tel. wł.) Dzisiaj odbyło się pierwsze losowanie premjówki dolarowej. Pierwsza wygrana wynosi **40 tysięcy dolarów**, która padła na Nr. 767.182. Następne wygrane po **8 tysięcy** dolarów padły na Nry 583.838 i 509.987.

O polskie placówki zagraniczne

Warszawa. (Tel. wł.) Ostatnią senzacją w kuluarach sejmowych przed rozjechaniem się posłów na ferje świąteczne stanowiły wersje o nowych zmianach na placówkach zagranicznych. I tak wymieniano uporczywie nazwisko posła **Jana Dąbskiego** jako kandydata na stanowisko posła w **Waszyngtonie**, pana **Romana Dmowskiego** na stanowisko posła w **Londynie** — w związku z **zamierzonem ustąpieniem p. Skirmunta.** Jak się dowiadujemy kandydatura p. Dąbskiego było istotnie przez pewien czas aktualna, obecnie jednak p. Dąbski **nie zamierza** wycofać się z życia parlamentarnego. Co do p. Dmowskiego to zaznaczyć należy, że jakkolwiek kandydatura jego jest usilnie forsowana przez stronnictwa prawicowe, to jednak nominowanie p. Dmowskiego posłem w Londynie jest w stosunkach obecnych trudnem do pomyślenia, gdyż osoba jego utrudniałaby obecnie akcję Polski na gruncie angielskim.

P. Skrzyński stałym delegatem do Genewy

Warszawa. (Tel. wł.) Na jutrzejszym posiedzeniu Rady Ministrów wystąpi p. minister **Zamoyski** z wnioskiem w sprawie nominowania b. ministra **Skrzyńskiego stałym delegatem Polski przy Lidze Narodów.** W związku z tą nominacją ma nastąpić zasadnicza **zmiana sposobu przygotowywania i opracowywania przez M. S. Zagr. materjału dla delegatury polskiej w Genewie. Podobno ma być utworzone specjalne biuro dla spraw Ligi Narodów**, którego kierownictwo obejmie jeden z rutynowanych urzędników ministerstwa.

Święta

Warszawa. (Tel. wł.). Premjer i minister skarbu Dr Grabski wyjeżdża w wielki piątek na czterodniowy wypoczynek z Warszawy. W czasie Świąt p. premjer odwiedzi bawiącego w Spale p. Prezydenta Rzeczypospolitej.

Podpisanie francusko-rumuńskiego traktatu

Berlin. (Tel. wł.) Z Paryża donoszą do Berlina, że traktat francusko-rumuński został wczoraj podpisany.

Z dziedziny niezbadanej

Jedną ze spornych kwestyj naukowych jest zagadnienie, dotyczące pochodzenia i istoty meteorów i t. zw. gwiazd spadających. Mimo licznych badań, od jakich lat pięćdziesięciu, astronomja niewiele się posunęła naprzód w tym kierunku, a wprost nieprawdopodobne wstecznictwo poglądów panowało w tej dziedzinie przed stu jeszcze laty. Niektórzy ówcześni uczeni, zwłaszcza we Francji, nie cofali się przed twierdzeniem, że meteory, to nic innego, jak spadające gwiazdy. Wiarygodne opowiadanie ludzi poważnych i sumiennych o znalezionych przez nich meteorach, nazywali poprostu bajkami, a w Paryżu rozmaici luminarze wiedzy posuwali się tak daleko, że z trudem zebrane meteory wrzucali do Sekwany, by tylko nie uchodzić za zabobonnych i nie ściągać na siebie zarzutu nienaukowości. Oświadczywszy apodyktycznie, że z nieba nie mogą spadać kamienie, uważali sprawę za załatwioną. Ale już przed tem bohaterskiem zatapianiem meteorów, Humboldt, bawiący w towarzystwie Bonplanda, w nocy z 11 na 12 listopada 1799 r. był świadkiem wspaniałego widowiska, o którem następnie pisał:

„Noc była chłodna i niezwykle piękna. Od kwadransa na czwartą nad ranem zaczęły się ukazywać na wschodniej stronie nieba najbardziej niezwykłe meteory. Przez cztery godziny pojawiało się naprzemian tysiące kul świetlnych i spadających gwiazd, biegnących regularnie od północy ku południowi. Część nieba, na 30 stopni w kierunku północnym i południowym od właściwego wschodu, była całkowicie niemi pokryta. Z początku niepodobna było na całem przestworzu nieba znaleźć miejsca, równającego się wymiarem trzykrotnie powiększonej średnicy księżyca, któregoby co chwila nie rozświetlały kule świetlne i spadające gwiazdy. Meteory pozostawiały za sobą smugi od 8—10 stopni długości, które świeciły przez siedm lub ośm sekund. Niektóre gwiazdy spadające miały wyraźne jądro wielkości tarczy Jowisza; od nich biły jasne iskry. Światło tych meteorów było białe, nie czerwonawe. Od godziny 4 pojawiały się coraz rzadziej".

Genjalny fizyk Chladni, mniej więcej współczesny Humboldta, również był przekonany o kosmicznem pochodzeniu meteorów i z największą nieustraszonością zwalczał ówczesną ograniczoność fachowych uczonych. Mimo błędności jego poglądów, miał jednak słuszność co do twierdzenia zasadniczego, a wobec skąpych ówczesnych materjałów jest to wręcz zdumiewające. Utrzymywał on mianowicie, że chmura pyłu kosmicznego, zgęszcza się na granicy naszej atmosfery w ciało stałe i stwarza materję meteorytów. Twierdzenie to przez większość fachowców uważane jest za utopję, jednakowoż aż do ostatnich czasów, nikt nie zdobył się na ścisłą definicję co do pochodzenia meteorytów.

Reichenbach całkiem trzeźwo obserwujący zagadki nieba, poprzestaje na ogólnem twierdzeniu, dotyczącem powstawania naszych planet i powiada: z gazów nagromadzonych w przestworzach świata, powstają masy komet. Te masy zgęszczają się częściowo i nagle powstają meteoryty, t. j. maleńkie planety, które spadają na inne i powiększają je. Temu poglądowi przeczą jednak badania, dokonywane na spadłych kamieniach meteorów. Coraz większa liczba drobnych asteroidów odkrywanych z roku na rok, uprawnia do przypuszczenia, że przy tworzeniu się naszego systemu planetarnego, obok planet dostrzegalnych oraz ich trabantów, powstało jeszcze niezliczone mnóstwo innych drobnych planet, obracających się koło słońca. Przebywając tę drogę pojedynczo lub w grupach zbliżały się niekiedy do którejś z planet, a także do naszej ziemi, i były przez nie wchłaniane. Nawet uczony tej miary, co Newton, twierdzi, że ustawicznie materja kometarna wpada w słońce, a Herschell młodszy utrzymuje, że jego obserwacje potwierdzają to spostrzeżenie. Tem tłómaczy później J. R. Mayer ciepło słoneczne. Ponieważ wszystkie dotąd znalezione meteory (poza jednym jedynym wyjątkiem) były gorące, przypuszczenie to zdaje się być uzasadnionem, o ile zgodne z prawdą jest obliczenie, podług którego w ciągu jednej minuty wpada do słońca masa ciał kosmicznych, ważących 94.000—788.000 bilionów klg., co zważywszy olbrzymią siłę przyciągania słońca, nie wydaje się niemożliwem.

Hipotezy te nasuwają wcale interesujące pytanie, na ile lat nasza ziemia dostarczyłaby słońcu materjału palnego, gdyby któregoś pięknego dnia rzuciła się w jego objęcia. Otóż podług obliczeń, całkowite pochłonięcie ziemi przez słońce, wymagałoby jednak 90 lat czasu.

Niektórzy badacze przeczą, jakoby meteoryty należały do naszego systemu planetarnego, uzasadniając to swoje twierdzenie niesłychaną chyżością, z jaką niektóre meteory spadają na ziemię. Na ogół można powiedzieć, że to spadanie dokonywa się o każdej porze dnia i roku. W ogromnej wysokości ukazuje się punkt świetlny, lub drobny, szybko się rozpalający obłoczek. Ciało to porusza się z ogromną szybkością, przyczem napotyka na opór atmosfery ziemskiej. Pod tem ciśnieniem wytwarza się światło i ciepło. Przy średniej szybkości, wynoszącej 30—40 klm. na sekundę, powietrze bywa niekiedy tak zgęszczone od metoroitów, że chwilowo stawia mu opór dość skuteczny do powstrzymywania ich spadania. W tym momencie następuje często eksplozja kuli ognistej i podobnie jak przy błyskawicy i grzmocie, powietrze wpadające w przestwór wskutek spadania meteoru — bezpowietrzny, spowoduje silną detonację. A meteoryt spada w tejże chwili na ziemię, tem gorętszy, im materjał, z którego się składa, jest lepszym przewodnikiem ciepła.

Nieraz obserwowano już istny deszcz meteorów, zwłaszcza w czasach najnowszych. W roku 1869 spadło na zamarznięte jezioro Arnö w Szwecji całe mnóstwo kamyczków, nie większych od ziaren grochu, a badania wykazały, że są to meteory. Spadanie meteorów spowodowało niejednokrotnie nieszczęśliwe wypadki, ofiary w ludziach i pożary. Szczęśliwym znalazcom natomiast przynosiły szczęście, gdyż ciała niebieskie nabywano od nich na wagę złota.

O ile wiadomo, znaleziono wogóle 420 meteorytów, z tych 370 znajduje się w najbogatszym na świecie zbiorze wiedeńskim.

Odpowiedzialny redaktor: Bolesław Raczyński. — Wydawnictwo „Kurjera Wieczornego". Z Drukarni Ludowej w Krakowie. (Telefon 1310).